

Amazon postawił w magazynach budki do medytacji

30 maja 2021

Amazon to wręcz synonim wyczerpującej pracy i eksploatacji pracowników. Firma postanowiła pokazać, że o ludzi jednak dba. Wyszło... śmieszno-strasznie.



Ciężka praca, narażająca załogi magazynów na liczne urazy, działanie przeciwko związkom zawodowym, śrubowanie norm pracy tak bardzo, że pracownicy nie mają nawet czasu na skorzystanie z toalety – to rzeczywistość pracowników jednego z największych światowych koncernów. Do tego często pracowników zdesperowanych, bo Amazon, także w Polsce, otwiera swoje magazyny najchętniej tam, gdzie możliwości zatrudnienia są ograniczone i ludzie wezmą każdą ofertę.

Amazon postanowił jednak zadbać o swój nadwątłony wizerunek, przynajmniej w krajach anglojęzycznych. W czwartek zaprezentował swój program „Pracując Dobrze” (Working Well) – i równie szybko się z niego wycofał, bo rzecz była kuriozalna i została błyskawicznie wyśmiana.

Koncern nie zrezygnował bowiem ani z norm, ani z walki ze związkami zawodowymi. Nie dał też podwyżek. Receptą na dobrą pracę miały być AmaZen – kabiny niewiele większe od budek telefonicznych, zainstalowane na terenie zakładów.

Wchodząc do środka, przepracowany i sfrustrowany pracownik miał, jak wyraziła się pomysłodawczyni budek, „doładować baterie”. W AmaZen czekała na niego doniczka z kwiatkiem, wachlarz, malowany na niebiesko sufit i komputer z zestawem filmów relaksacyjnych czy nagrań sprzyjających budowaniu wysokiej samooceny. Chwila medytacji i spokoju przy kojącej muzyce... i zmęczenie miało zniknąć, a pracownik z entuzjazmem

wracać do swoich zadań.

„Genialny” plan dla wyczerpanych pracowników wymyśliła Leila Brown, szefowa programu ds. zdrowia i bezpieczeństwa w programie. Wideo, na którym chwali budki do medytacji, było krótko dostępne na Twitterze Amazona. Potem zostało skasowane, bo internauci nie zostawili na pomysł suchej nitki. W sieci jednak nic nie znika i nagranie krąży dalej.

Użytkownicy „Twittera” błyskawicznie wytknęli Amazonowi absurdalność pomysłu. Zasugerowali, by zamiast budek do medytacji zamontować w magazynach więcej kabin WC, bo w tej chwili są takie zakłady, w których pójście do toalety oznacza schodzenie cztery piętra niżej lub marsz przez cały wielkopowierzchniowy budynek. Przypomnieli o walce firmy z organizacjami pracowniczymi oraz o tym, jak wyczerpująca psychicznie i fizycznie jest to praca. „Po co traktować pracowników lepiej, skoro można wmówić im, że mają problem mentalny?” – napisał Dare Obasanjo, dziennikarz zajmujący się technologią i inkluzywnością.

Najbardziej złośliwi internauci zauważyli, że firma rozwiązała problem sikania do butelek – teraz będzie można to zrobić w „szafie rozpaczy”, jak nazwano wątpliwą instalację.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczewska-Figat

Na podstawie: [Twitter.com](https://twitter.com)

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)